

УДК 9.94/2

Krzysztof Dobosz

Aspekt religijny wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655–1660

Кшиштоф Добosz

Релігійний аспект польсько-шведської війни 1655–1660 років

Обґрунтовується гіпотеза, що польсько-шведська війна на території Речі Посполитої в 1655–1660 рр. була значною мірою конфліктом релігійного характеру між католицькою республікою обох народів і протестантською Швецією. Обґрунтовується, що офіційно проблема віросповідання не була причиною цього конфлікту, але вона швидко стала інструментом пропаганди в руках обох воюючих сторін. Одним з наслідків цієї війни стала радикалізація поглядів громадян польсько-литовської держави і різке падіння толерантності стосовно сповідників некатолицьких релігій. Це призвело до утворення стереотипу, що кожен поляк є католиком, а Річ Посполита являється бастионом цієї конфесії. В основу доповіді покладено аналіз щоденників Веспасіяна Коховського з XVII століття та інших тогочасних записів у вигляді хронік.

Ключові слова: війна, релігійний конфлікт, католицизм, протестантизм, Річ Посполита, Швеція

Krzysztof Dobosz

The religious aspect of Polish-Swedish War in 1655–1660

The hypothesis that the Polish-Swedish War on the Commonwealth territory in 1655–1660 was the conflict of largely a religious nature between the Catholic Polish-Lithuanian Commonwealth and the Protestant Sweden is disucced. It is substantiated that officially the religious issue was not the cause of the conflict, but it quickly became a propaganda tool in the hands of both warring parties. One of the consequences of this war was a radicalization of the Polish-Lithuanian State citizens' views of the Polish-Lithuanian State and the the sharp drop in tolerance towards the religions other than Catholicism. It led to the stereotype that every Pole is Catholic and the Commonwealth is the bulwark of this confession. The work to the great extent was based on the analysis of the source of the 17th century – memoirs of Vespasian Kochowski and the other records from those times, in the form of chronicles.

Keywords: War, religious conflict, Catholicism, Protestantism, Polish–Lithuanian Commonwealth, Sweden

Wojna polsko-szwedzka trwająca w latach 1655–1660 powszechnie uznawana jest za konflikt na tle politycznym i ekonomicznym. W polskiej oraz szwedzkiej historiografii poruszany jest głównie aspekt militarny tej wojny. Ogromnym wkładem w stan badań na ten temat są prace Mirosława Nagielskiego oraz Jana Wimmera. Aspekt religijny zazwyczaj jest pomijany i zajmuje drugoplanową rolę w badaniach historyków dotyczących konfliktów

Rzeczpospolitej z Szwecją w II poł. XVII w. Pomimo, że oficjalnie kwestia religijna nie była przyczyną wybuchu tego konfliktu, to bardzo szybko stała się narzędziem propagandy w rękach obydwu walczących stron. Jedną z konsekwencji tej wojny stała się radykalizacja poglądów obywateli państwa polsko-litewskiego oraz drastyczny spadek tolerancji wobec wyznawców innych religii, niż katolicyzm, co doprowadziło do powstania stereotypu, że Polak znaczy katolik, a Rzeczpospolita jest przedmurzem chrześcijaństwa. Religia jako tło wspomnianego wcześniej polsko-szwedzkiego konfliktu nie była bezpośrednią przyczyną napaści Szwedów na Rzeczpospolitą. Jednakże religia miała istotne znaczenie dla samych walczących jako motywator lub usprawiedliwienie własnych czynów, dlatego warto dokładniej zbadać aspekt religijny potopu szwedzkiego.

Praca w głównym stopniu została oparta na analizie źródłowej siedemnastowiecznych pamiętników Wespazjana Kochowskiego oraz innych ówczesnych zapisów w postaci kronik.

Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej pomiędzy Rzeczypospolitą a Szwecją wybuchł nowy konflikt. Pomimo starań strony szwedzkiej, by wojna ta nie nabrała wydźwięku religijnego dla Polaków i jej sojuszników, ostatecznie i tak postrzegana była jako nowa krucjata protestantów przeciwko katolickiej Europie.

Szwecja podobnie jak wiele ówczesnych państw europejskich w XVI w. przyjęła protestantyzm, skutecznie zrywając dotychczasowe więzi z krajami kręgu katolickiego. Dla rodzącej się potęgi kraju Skandynawów fakt odmienności religijnej stał się usprawiedliwieniem własnej ekspansywnej polityki wobec państw sąsiedzkich. Jedną z ofiar takiej napaści stała się Rzeczpospolita, która w XVII w. utraciła swoje znaczenie „spichlerza Europy” i powoli pogrążała się w kryzysie gospodarczym. Choć warto wspomnieć, że konflikty ze Szwecją rozpoczęły się dużo wcześniej, bo już pod koniec XVI w., czego powodem było objęcie tronu polskiego przez Zygmunta III Wazę, który został koronowany później na króla Szwecji, po śmierci jego ojca Jana III Wazy. Po krótkim czasie został zdetronizowany w swym ojczystym kraju, głównie z powodu swej postawy antyprotestanckiej i planom przywrócenia katolicyzmu w Szwecji. Zygmunt III był znany ze swojego fanatyzmu religijnego i jako katolik nigdy nie był w stanie zaakceptować przejścia Szwedów na luteranizm. Szwedzi zaś obawiali się represji ze strony władcy oraz jego prób ponownego włączenia Szwecji do grona państw katolickich. Mimo detroni-

4. Релігійні аспекти історичного розвитку

zacji Zygmunt III Waza nigdy nie zrzekł się praw do korony Szwecji. Prawo do tronu szwedzkiego odziedziczyli jego synowie – Władysław i Jan, co w przyszłości stało się przyczyną kolejnych konfliktów pomiędzy Szwecją a Rzeczpospolitą.

Ówczesną sytuację państwa polskiego pogarszały konflikty wewnętrzne oraz wrogie stosunki ze swoimi sąsiadami, m. in. z Moskwą, które ostatecznie doprowadziły do długotrwałej wojny pomiędzy obydwoma państwami. Na skutek działań wojennych Moskale zajęli wschodnie tereny Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Ten niekorzystny czas dla Polski postanowił wykorzystać w 1655 r. król Szwecji – Karol X Gustaw, którego głównym celem było opanowanie Morza Bałtyckiego i uczynienie z niego wewnętrznego akwenu dla swego państwa oraz zdobycie portów pruskich. Warto również zauważyć, że istniała jeszcze jedna dość pragmatyczna przyczyna. Władca Szwecji chciał po prostu znaleźć zajęcie dla ogromnej ilości żołnierzy, którzy pozostali bezczynni po zakończeniu wojny trzydziestoletniej oraz nie chciał dopuścić do spadku morali jego wojska.

Tak więc wojna rozpoczęta w lipcu 1655 roku i przetaczająca się przez tereny Rzeczypospolitej, do historiografii polskiej przeszła pod nazwą potopu szwedzkiego, który stał się swego rodzaju walką pomiędzy katolikami a protestantami pomimo tego, że strona szwedzka unikała nadawania temu konfliktowi wydźwięku religijnego. W ówczesnej Europie wciąż dokładnie pamiętano o wojnie trzydziestoletniej będącej swego rodzaju «krucjatą» luteranckiej Szwecji, stającej w obronie protestanckich księstw niemieckich, przeciwko władzy katolickiego cesarza austriackiego. Mimo usilnych prób, podobnych skojarzeń nie dało się uniknąć w przypadku wojny z Rzeczpospolitą, gdyż atak szwedzki poparli ich protestanczy sojusznicy, m. in. Oliver Cromwell, reprezentujący Anglię, wezwał Karola X Gustawa do «utrącenia rogu (Polski) na głowie bestii (Kościoła katolickiego)» [1, s. 54–55].

Wkroczenie armii szwedzkiej od strony Pomorza Zachodniego i Inflant miało doprowadzić do zajęcia wybrzeża z dwóch stron, co ostatecznie Szwedom się udało osiągnąć, gdyż polskie pospolite ruszenie skapitulowało pod Ujściem. Później atak został skierowany w stronę Warszawy. Po zdobyciu stolicy 8 września 1655 roku szwedzki najeźdźca podążył krok w krok za cofającym się na południe polskim królem. Dotarliśmy do Krakowa

Szwedzi rozpoczęli oblężenie miasta, które zakończyło się 17 października. Na skutek zajęcia najważniejszych ośrodków w Rzeczypospolitej przez Szwedów, Jan Kazimierz w obawie o swoje bezpieczeństwo udał się za granice państwa – na Śląsk. Król Szwecji był zaskoczony tak efektywnymi działaniami swojej armii oraz chaotyczną obroną ze strony Polaków. By zjednać sobie mieszkańców Rzeczypospolitej, zagwarantował narodowi polskiemu nietykalność Kościoła.

Niestety wojna rządzi się własnymi prawami, a armia szwedzka przyzwyczajona do doświadczeń z wojny w Niemczech, że wojsko żywi się samo na podbitych terenach, nie przestrzegało królewskich obietnic. Rozpoczęły się grabieże dóbr kościelnych na niespotykaną wcześniej w Polsce skalę. Szwedzi zaczęli plądrować kościoły i klasztory, co było nie do pomyślenia dla Polaków. Jak podaje Kochowski: «Cóż warta gwarancja zachowania religii katolickiej, skoro miejsca kultu narażone są na gwałty? Nie dość że ludzi ciemieżyli, jeszcze i ze świętym przybytkiem zachciało się Szwedom wojny» [2, s. 92]. Takie działania w oczach Polaków były odbierane jako świętokradztwo.

Punktem kulminacyjnym stał się atak Szwedów na klasztor paulinów na Jasnej Górze. Jak możemy przeczytać we wspomnieniach Wespazjana Kochowskiego:

«Muller, wyprawivszy się do Jasnej Góry częstochowskiej, miał trudniejsze zadanie do spełnienia, porwał się bowiem na Pana Boga» [2, s. 92]. Na Jasnej Górze znajdował się obraz Niepokalanej Dziewicy Marii tzw. Matki Boskiej Częstochowskiej będący słynną, cudowną relikwią. Choć w klasztorze samego obrazu nie chciano zrabować, a jedynie jego kosztowności, to i tak atak na miejsce kultu religijnego wzbudziło wśród wszystkich warstw społeczeństwa polskiego złość i rozbudziło w sercach upokorzonych Polaków chęć odwetu. Opaci jasnogórscy próbowali przeciwstawić się agresji, powołując się na deklaracje Karola Gustawa. Jak pisał Wespazjan Kochowski: «JKMĆ króla szwedzkiego szanują jako pana łaskawego (...) ale obstają przy tym, że Jasna Góra cierpi gwałt od wojska szwedzkiego bez jego wiedzy, gdyż jest on protektorem religii katolickiej i całego królestwa. Powołali się ponadto na specjalne pismo, w którym król uroczyście przyrzekł, że Jasna Góra będzie wolna od wszelkich ciężarów na rzecz wojska, a cóż dopiero od oblężenia» [2, s. 94].

Oblężona Częstochowa nie była twierdzą przystosowaną do dużych oblężeń, co udowodniły działania dwóch sprowadzonych ciężkich dział, które

4. Релігійні аспекти історичного розвитку

wysadziły część muru tworząc wyłom. Mimo takiej siły ognia i możliwości przeprowadzenia szturm dowódca szwedzki nie podjął się bezpośredniego ataku na Jasną Górę. Prawdopodobny powód takiego postępowania podaje Henryk Wisner: «Tymczasem, wbrew wszelkim obawom, Muller na szturm nie zdecydował się. Być może obawiał się, że atak oddziałów protestanckich, głównie niemieckich, na otoczone czią miejsce kultu Maryjnego wywołać może silną reakcję chorągwi polskich, które stanowiły dwie trzecie wszystkich sił, a nawet doprowadzić do szarży na szturmujących» [3]. Opisana sytuacja ukazała strach Szwedów przed nadaniem tej wojnie charakteru wojny religijnej. Jednak Polacy ponownie chwycili za oręż, zwłaszcza po powrocie do kraju króla Jana Kazimierza. Jak podaje Samuel Pufendorf: «Wszyscy bowiem wyznawcy Religii rzymskiej będą sprzeciwiali się rękami i nogami, by król nie opanował całej Polski» [4].

Szwedzi po przez swoje postępowanie i politykę utrzymywania własnych wojsk na koszt podbitego narodu nie mogli liczyć na sympatię ludności zamieszkującej Rzeczpospolitą, jak podsumował Pufendorf: «Tak bardzo różnili się od nich religią, zwyczajami oraz językiem i dlatego mieli w zwyczaju nimi gardzić» [4].

Przebywający w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny we Lwowie król Rzeczpospolitej Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 roku, złożył uroczyste śluby, gdzie przysiągł, że wypędzi niewiernych z ojczyzny. «Ślubów tych dokonano z inicjatywy królowej Polski Ludwiki Marii Gonzagi, wzorowane były na ślubach kardynała Armand Jean Richelieu, który dwadzieścia lat przedtem, po pokonaniu swoich wrogów, oddał Francję pod opiekę Matki Bożej» [5].

Po nieudanej próbie zdobycia Częstochowy szczęście Szwedów opuściło. Polskie jednostki partyzanckie zaczęły coraz bardziej się organizować, a Jan Kazimierz wrócił do kraju. Dowództwo nad nowymi siłami polskimi przekazano Stefanowi Czarnieckiemu, który zaczął powoli, lecz coraz bardziej posuwać się na północ, osaczając króla szwedzkiego w widłach Wisły i Sanu. Na odsiecz zagrożonemu królowi Karolowi Gustawowi ruszył Fryderyk VI Badeński, który został dopadnięty przez połączone wojska Czarnieckiego i Lubomirskiego 7 kwietnia pod Warką. Bitwa ta mimo znikomego znaczenia strategicznego, była znacząca pod względem propagandowym, gdyż było to pierwsze wygrane przez Polaków starcie ze Szwedami na otwartym polu z zaangażowaniem regularnego wojska. Po raz pierwszy Polacy

przeszli do ataku. Choć cała wojna trwała do 1660 roku, to już po bitwie pod Warką można zauważyć wyrównanie szans pomiędzy przeciwnikami. Dołączenie do wojny Cesarstwa Austriackiego po stronie Rzeczypospolitej stało się kolejnym symbolem religijnego aspektu tego konfliktu, jako wojny pomiędzy katolikami a luteranami.

Konflikt dał pretekst do walki z innowiercami, szczególnie z arianami, którzy otwarcie popierali Szwedów. Prowadzona wojna była okazją do nawoływań do walki z wyznawcami innej religii, niż katolicyzm. Zaczęto rozpowszechniać idee zjednoczonego narodu jako wspólnoty powiązanej pochodzeniem, językiem i wyznaniem. Należy zaznaczyć, że większość mieszkańców Rzeczypospolitej będących innej wiary, niż katolicyzm nie popierało skandynawskiego najeźdźcy. Wyjątkiem byli mieszkańcy miast pruskich, którzy na ogół byli luteranami i bronili się najdłużej przed wypierającymi Szwedów wojskami polskimi. Zdarzały się przypadki, w których miasta dobrowolnie sprzyjały okupantowi. Takim miastem było Leszno. Jak pisał na ten temat Kochowski: «skąd trzy mile do Śląska, pełne było obywateli pogranicznego narodu; ponieważ przyjęło niegdyś nauki Kalwina, ich zwolennicy licznie do Leszna ściągali. (...) Nieszczęsny traf chciał, że najemni żołnierze szwedzcy, przemierzający kraj we wszystkich kierunkach, tutaj właśnie składowali zrabowane łupy, uważając Leszno za bezpieczną kryjówkę» [2, s. 163]. Miasto zostało zdobyte przez wojsko wojewody podlaskiego, a ludność, która nie chciała przestać służyć Szwedom została wybita.

Na zdrajców narodu zostali wykreowani arianie, których oskarżono o kolaborację z wrogiem, co potwierdzają słowa Kochowskiego, opisujące wkroczenie Karola Gustawa do Krakowa: «Dla nikogo jednak przybycie jego nie było miłsze niż dla innowierców, a już najbardziej dla tych spośród nich, których dotknęła ariańska zaraza. Ci ostatni, pod względem zasad wiary, niezupełnie się zgadzali z ewangelikami, a zupełnie różnią się od katolików, jednakże z resztą sekciarzy łączy ich wspólna nienawiść do rzymskiego Kościoła» [2, s. 75]. Swoje poparcie dla króla Szwecji wyrazili uroczystym lirykiem, wychwalającym nowego króla: «Karolowi, królowi szwedzkiemu, gockiemu, wandalskiemu itd., bezkrwawemu zwycięzcy Polski, oswobodzicielowi pobożnemu, szczęśliwemu i niezwyknięzomemu, utrapionym na pocieszenie, a królom na przykład zrodzonemu itd.» [2, s. 75].

4. Religiijni aspekti istorичного rozvittku

Tymi i podobnymi wystąpieniami arianie zasłużyli sobie na nienawiść polskich katolików, dla których byli zdrajcami. Dodatkowo «niektórzy bracia polscy uczestniczyli w przygotowaniu dokumentu rozbiorowego Rzeczypospolitej, tzw. traktatu w Radnot w 1656» [1, s. 177]. Do najbardziej znanych arian popierających Szwedów można zaliczyć m. in.: Aleksander, Stanisław, Gabriel, Krzysztof i Mikołaj Lubienieccy, Aleksander Mierzeński, Zbigniew Morsztyn, Seweryn Morsztyn, Krzysztof Taszycki, Piotr Królewski, Andrzej Gnoiński, Wespazjan Schlichting, Stefan Przypkowski. Arianie po wojnie zostali wygnani z terenów Rzeczypospolitej. Był to pierwszy tak poważny kryzys, związany z wolnością religijną w Rzeczypospolitej oraz pierwsze, i ostatnie, wygnanie mniejszości religijnej z terenów Polski.

Szwedzka koncepcja wyzwolenia protestantów spod władzy katolickiego króla upadła z powodu niechęci ludności katolickiej do przybyłych z północy Skandynawów. Nawet luterkańscy mieszkańcy Gdańska zdając sobie sprawę, uważali, że korzystniejsze dla nich będą rządy polskiego władcy, z powodu ożywionego eksportu towarów z Gdańska drogą rzeczną na zachód Europy. Gdyby mieszczenie gdańscy zostaliby włączeni do Szwecji, to ich wpływy z handlu drastycznie by spadły, tak więc w takim wypadku zdecydowano o obronie przeciwko najeźdźcy. obrońcy na szczęście zostali wsparci przez sojuszników Rzeczypospolitej. «W lipcu flota 30 okrętów holenderskich, posiłkowana wkrótce 10 okrętami duńskimi zniosła szwedzką blokadę portu gdańskiego i przerzuciła oddział posiłkowy w sile 1300 ludzi dla obrony miasta» [6].

W takiej sytuacji luterkańscy duchowni musieli stworzyć nowe usprawiedliwienie dla ataku szwedzkiego na Polskę, zaczęto więc porównywać katolików do biblijnych Amalekitów. Według Starego Testamentu w imię boże Izraelici niszczyli pogańskie miasta Amalekitów i zagarnęli ich bogactwa. Taką też bożą misję mieli spełnić na terenie Rzeczypospolitej Szwedzi. W ten oto sposób usprawiedliwiono bezpodstawną agresję na bezbronnej ludności, która mimo przewagi wroga nie poddała się bez walki. Ludność pojąwszy, że król szwedzki jest zwykłym najeźdźcą i «że pod pozorem przywracania wolności król-protektor uciska Polskę nieznośną niewolą: religię ochrania słowami, a profanuje czynami, pisze i przemawia do szlachty gładkimi słowy, a zezwala na niegodziwości i dopuszcza się okrucieństw. Nie dosyć mu zajmować miasta, wdziera się do klasztorów, odbierając je zakonnikom, przy czym łupem napastników stają się zarówno ozdoby ołtarzy jak

i majątki mieszkańców» [2, s. 122]. Szczególnie oburzające były ataki na duchownych, cieszących się ogromnym szacunkiem oraz szczególną opieką w Rzeczypospolitej. Przed wojną duchowni stanowili najlepiej wykształconą warstwę społeczeństwa państwa polsko-litewskiego. Kapłani otaczający opieką duchową swych wiernych bardzo szybko stali się najważniejszymi osobistościami w swoich parafiach. Podczas potopu byli oni dla Szwedów jednym z największych zagrożeń, gdyż angażowali się w sprawy polityczne, prowadząc doskonałą politykę propagandową, której celem było wrogie nastawienie Polaków przeciwko najeźdźcy.

Takie postępowanie znalazło swą błyskawiczną odpowiedź ze strony Szwedów. Okupanci zaczęli pozwalać sobie na przemoc wobec polskich duchownych i grabież dóbr kościelnych. Szwedzi jako naród protestancki nie dbał o administrację katolicką, a wszystkie rozboje na klerze tłumaczono wymierzaniem sprawiedliwości na osobach, które wzywają do nieposłuszeństwa wobec króla szwedzkiego. Do najgłośniejszych ataków na przedstawicieli wiary katolickiej możemy przeczytać w zapiskach Kochowskiego: «Jan Branecki, biskup etneński i sufragan poznański, mąż stojący na świeczniku Kościoła, został niegodziwie zabity we własnym swym domu (...) Wojciecha Gowarczewskiego, archidiakona, czyli najstarszego z duchownych tegoż kościoła, podczas drogi pod Zbąszyniem, obciął mu ręce, zepchnięto z mostu, tak że aż woda podeszła kapłańską krwią» [2, s. 122].

Przypadków tego typu było o wiele więcej, «tylko franciszkanom zabito prawie dwudziestu kapłanów» [2, s. 123]. Na samych gwałtach i grabieżach nie poprzestawano. W pewnym momencie zaczęto zamykać usta kapłana nowymi przepisami, które miały wyeliminować czynnik zagrzewania ludności do buntu. «Zakazano głosić słowo Boże ludowi katolickiemu, zamknięto usta kaznodziejom i usunięto spowiedników, zabraniając pod karą śmierci oczyszczać się z grzechów przez uszną spowiedź, a wszystko to pod pozorem zapobiegania rozruchom. W taki to zaiste szatański sposób Wirtz w Krakowie a Erskein w Ujeździe pod Sandomierzem zamyślali zniszczyć świętą wiarę» [2, s. 122]. Ludność katolicka we wszystkich tego typu postępowaniach ze strony szwedzkiej dopatrywała się walki protestanctwu z katolicyzmem.

Podsumowując, wojna polsko-szwedzka w latach 1655–1660 zwana potopem szwedzkim nosiła pewne znamiona wojny religijnej. Jednak religia

4. Religijni aspekti istoričnogo rozvıtku

nie była głównym motywem działań zarówno jednej jak i drugiej strony. Konflikt ten w większym stopniu był przykładem łupieżczego napadu, niż sporem religijnym w odróżnieniu od toczonej wcześniej wojny trzydziestoletniej. Sam aspekt religijny był mimo wszystko bardzo istotny, gdyż to właśnie wiara jednoczyła ludzi we wspólnej sprawie i usprawiedliwiała działania wojenne. Mimo, że argumenty ze strony szwedzkiej były dość naciągane i mało konstruktywne, wspomnijmy chociażby porównanie Szwedów do Izraelczyków i grabież miast biblijnych Amalekitów, to już idea katolickich Polaków, broniących chrześcijaństwa przed heretykami, była potężnym impulsem do obrony ojczyzny oraz tradycji. Wydarzenie to miało swe konsekwencje w rozwijaniu świadomości narodowej mieszkańców Rzeczypospolitej oraz ich poczucia przynależności do wiary katolickiej, której należy bronić przed innowiercami. Popularne stało się hasło «Rzeczpospolita przedmurzem chrześcijaństwa». Owy mesjanizm ostatecznie okazał się być zgubny dla kraju, stając się jedną z przyczyn upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

1. Wójcik Z. Międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej / Z. Wójcik // Polska XVII wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura. — Warszawa : Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1974. — S. 54–177.
2. Kochowski W. Lata Potopu 1655–1657 / W. Kochowski. — Warszawa : Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1966. — 450 s.
3. Wisner H. Od Ujścia do Warki. 1655–1656 / H. Wisner. — Warszawa : Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 1973. — S. 84–85.
4. Pufendorf S. Siedem ksiąg o czynach Karola Gustawa króla Szwecji / S. Pufendorf; tłum. W. Krawczuk. — Warszawa : Wydawnictwo DiG, 2013. — 132 s.
5. Sobieski W. Bałtycka polityka Mazarina i wywołana przez nią opozycja we Francji (1655–1656) / W. Sobieski // Trybun ludu szlacheckiego / red. nac. W. Sobieski. — Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978. — 334 s.
6. Historia Gdańska: 1655–1793. — Gdańsk : Wydawnictwo Morskie, 1993. — T. 3, cz. 1 / red. nac. E. Cieślak. — 38 s.